

Refundacja idzie pod nóż

[Puls Biznesu](#) | 2.9.2013 | Rubryka: Strona tytułowa | Strona: 5 | Autor: [\(AT\)](#) | Temat: Prasa ogólnopolska - Ministerstwo Zdrowia

Resort zdrowia szuka oszczędności w dopłatach do wyrobów medycznych. Czyli nie tam, gdzie trzeba.

5 mln - tyle osób w Polsce korzysta z wyrobów medycznych, do których zaliczają się m.in. aparaty słuchowe, wózki inwalidzkie czy produkty ortopedyczne. Jak wynika z najnowszych danych, w 2014 r. Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ) zmniejszy ich refundację z blisko 900 mln zł do 836 mln zł. - To tylko 1 proc. budżetu NFZ, co stawia nas w ogonie Europy. Takie podejście owocuje wzrostem wydatków państwa w innych obszarach - twierdzi Tomasz Michałek, ekspert związany z rynkiem wyrobów medycznych od ponad 10 lat, nadzorujący program pacjencki „NTM - Normalnie Życ”.

- Polityka **Ministerstwa Zdrowia** to produkcja rencistów. Pozorne oszczędności spowodują duże koszty leczenia szpitalnego. Bez odpowiednich wyrobów medycznych pacjenci trafiają do szpitali, gdzie ich leczenie jest dużo droższe - mówi Witold Włodarczyk, dyrektor Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Wyrobów Medycznych Polmed.

Z projektu rozporządzenia w sprawie wykazu wyrobów medycznych wynika, że refundacja na znaczną część produktów zostanie obniżona. Mniejsze dopłaty otrzyma największa grupa beneficjentów, czyli osoby korzystające z pieluchomajtek. Zdaniem Tomasza Michałka, obniżka limitów doprowadzi do skurczenia się rynku.

- Osoby korzystające z tych produktów to często renciści, emeryci i niepełnosprawni, których nie stać na wyłożenie dodatkowych pieniędzy. Taką polityką zwiększymy jedynie liczbę osób z ranami, zakażeniami i odleżynami. Wyleczenie jednej osoby z tego typu powikłań kosztuje budżet dziesiątki tysięcy złotych - twierdzi Tomasz Michałek.

Zdaniem ekspertów, większe wydatki na wyroby medyczne nie tylko ograniczyłyby koszty szpitalne, ale mogłyby zaktywizować zawodowo chorych.

- Według naszych szacunków, każde 100 mln zł dodatkowych wydatków na wyroby medyczne przyniesie budżetowi państwa kilkakrotnie więcej oszczędności, a nawet podniesie jego dochody - mówi Tomasz Michałek.

Eksperci zwracają też uwagę, że rozporządzenie to pierwszy dokument dotyczący refundacji wyrobów medycznych od wielu lat.

- Liczyliśmy, że resort zdrowia nie tylko podniesie dopłaty, które nie były zmieniane od lat 90., ale też wprowadzi nowe technologie, których próżno szukać na liście produktów refundowanych - mówi Witold Włodarczyk.

Szansa na wzrost wydatków NFZ na wyroby medyczne są dzisiaj małe. Powód? W budżecie płatnika nie tylko nie ma pieniędzy, ale jest spora dziura budżetowa. Mieczysław Augustyn, senator z ramienia PO, postanowił poszukać tych pieniędzy w budżecie państwa. W ramach projektu ustawy o osobach niesamodzielnych chciał przeznaczyć pieniądze wydawane dzisiaj na zasiłki pielęgnacyjne na usługi opiekuńcze oraz wyroby medyczne. Specjalne komisje orzekałyby, kto rzeczywiście potrzebuje wsparcia. Takie osoby otrzymałyby specjalny czek, za który mogłyby wynająć opiekunkę czy też zapłacić za wózek inwalidzki.

- Czekamy na opinie wszystkich resortów. W tym miesiącu ustawa powinna być gotowa i do jej uchwalenia potrzebna będzie tylko wola polityczna - mówi Mieczysław Augustyn.